



Na zdjęciu: Wiceprezes Rady Ministrów Zenon Nowak dekoruje Srebrnym Krzyżem Zasługi Marcina Gołąbka — brygadzystę spółdzielni produkcyjnej Kalwa pow. Sztum.

Głos KOSZALIŃSKI

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 20 gr

Wtorek, 24 lutego 1953 roku.

ROK II 48 (151)



W drugim dniu obrad przybył na Zjazd Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut, który zajął miejsce w prezydium.

Rozwój spółdzielczości produkcyjnej — socjalistyczna przebudowa wsi związana nierozdzielnie z potężnym uprzemysłowieniem naszego kraju to rękojmią siły i rozkwitu naszej Ojczyzny

Przemówienie Prezesa Rady Ministrów
BOLESŁAWA BIERUTA
na I Krajowym Zjeździe Spółdzielczości
Produkcyjnej

**TOWARZYSZE
I OBYWATELE
SPÓLDZIELCY!**

Pragnę powitać Wasz Zjazd w imieniu Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Proszę Was przy tej okazji o przekazanie gorących i serdecznych pozdrowień wszystkim obywatelkom i obywatelom, wszystkim rodzinom chłopskim zrzeszonym w spółdzielniach produkcyjnych na terenie całego kraju.

Pierwszy w Polsce Ludowej Zjazd działaczy chłopskich spółdzielni produkcyjnych — to wydarzenie niezwykle doniosłe, odzwierciedlające olbrzymi przełom w życiu wsi polskiej. Jeszcze wszak niedawno — przed 3-4 laty — spółdzielni produkcyjnych jako nowej formy gospodarstwa w rolnictwie polskim prawie nie było. Dziś liczba tych spółdzielni przekroczyła już 5 i pół tysiąca. Zjazd Wasz przypada właśnie w chwili wielkiego ożywienia organizacyjnego na polu spółdzielczości produkcyjnej i stanę się on niewątpliwie nowym poleźnym bodźcem dla dalszego, jeszcze szybszego, rozwoju tego ruchu.

Jednakże nie tylko szybko rosnąca liczba spółdzielni świadczy o głębokim przełomie, jaki dokonuje się w gospodarce chłopskiej w oparciu o ruch spółdzielczości produkcyjnej. Nieporównanie ważniejsze jest znaczenie posiadanej już na tym polu doświadczenia tej przodującej części polskiego chłopstwa pracującego, która wkroczyła na drogę gospodarki zespołowej. O czym mówię doświadczenie? O czym świadczą dotychczasowe pierwsze wyniki gospodarcze znacznej większości powstałych już przed trzema lub dwoma zaledwie laty, a nawet dopiero przed rokiem spółdzielni produkcyjnych w Polsce? Świadczą one nie tylko i bezspornie o tym, że forma gospodarki zespołowej jest dogodniejsza, lepsza, korzystniejsza dla chłopca, bardziej wydajna, od gospodarki indywidualnej. Przekonało się o tym naczelnie, namacalnie, w drodze własnej, bezpośredniej praktyki, własnego wspaniałego udziału — już nie kilkaset czy kilka tysięcy, ale ponad 100 tysięcy gospodarstw chłopskich, należących do spółdzielni produkcyjnych, zaś setki tysięcy innych chłopów, nie należących jeszcze do spółdzielni, przekonują się o wyższości, o korzyściach gospodarki zespołowej już nie ze słów i broszur, ale z tego, co sami widzą, przyglądając się i obliczając wyniki pracy zespołowej. Ten bezpośredni przykład dobrze gospodarujących spółdzielni produkcyjnych, których liczba wzrasta w Polsce szybko i będzie wzrastała niewątpliwie coraz szybciej w latach następnych — to największa i nieoceniona zdobycz nie tylko

dla Was, przodowników polskiej spółdzielczości produkcyjnej, Obywateli Delegacji. Jest to olbrzymia zdobycz całego chłopstwa pracującego i nieoceniona zdobycz soluszu robotniczo-chłopskiego, jest to nowe i wielkie osiągnięcie w budowie nowego, lepszego ustroju społecznego w Polsce — w budowie socjalizmu.

Nie w samej liczbie spółdzielni, lecz przede wszystkim w jakości gospodarki zespołowej leży istotne źródło przelomu w ustosunkowaniu się szerokiej masy biedoty i średniego chłopstwa do tego ruchu. Wzorowo, dobrze gospodarujące spółdzielnie produkcyjne — to nieodparta i najbardziej wymowny przykład, najbardziej przekonujący dowód i argument propagandowy na rzecz gospodarki zespołowej, a co za tym idzie i na rzecz możliwości budowy nowego ustroju socjalistycznego na wsi. Na odwrót — źle zorganizowana, słaba, niedoświadczona czy niedbale gospodarująca spółdzielnia — to widok odstraszający masy chłopskie, to grąka dla wrożej kulackiej akcji przeciwno temu ruchowi. Nie zawsze pamiętają o tym lub nie zawsze zdają sobie sprawę z tej tak prostej i oczywistej prawdy niektórzy organizatorzy i działacze, czy też opiekujący się tym ruchem z tytułu swego stanowiska przedstawiciele rad narodowych, POM-ów czy



nawet organizacji politycznych i społecznych. Dlatego też trzeba nie tylko nieustannie o tym przypominać, ale

przede wszystkim nie szczędzić wysiłków w kierunku wzmocnienia i wzmocnienia istniejących spółdzielni, w

kierunku okazywania im tak najbardziej wszechstronnej pomocy: maturalnej, kadrowej, politycznej i moralnej.

Kto powinien udzielać tej wszechstronnej pomocy ruchowi spółdzielczości produkcyjnej na wsi?

Wszyscy... każdy, kto pragnie utrwalić, wzmocnić, rozszerzyć wielkie przeobrażenia społeczne i zdobyć Polskę Ludową.

Sprawa rozwoju spółdzielczości produkcyjnej na wsi — to nie tylko sprawa zwiększenia korzyści gospodarczych osiąganych ze swej pracy przez biednego chłopca czy średnią. Gospodarka zespołowa jest niewątpliwie najlepszą i w gruncie rzeczy jedyną drogą wydatnego zwiększenia korzyści rolnika z jego pracy, ponieważ tylko w zespołowej, a więc wielkiej gospodarce wykorzystać można zdobycze postępu technicznego, zastosować większe maszyny rolnicze i nowoczesne wyniki nauki i metody agronomiczne — to podnosi wydajność pracy człowieka do poziomu nieosiągalnego w drobnej gospodarce indywidualnej. Oczywiście — w podłożeniu wydajności pracy w rolnictwie, tak samo jak w przemyśle — zainteresowane jest również całe społeczeństwo. Wierzę przecież, że — imino wyższej produkcji — niż przed wojną — obecny stan rolnictwa w Polsce Ludowej nie odpowiada rosnącemu wciąż szybko potrzebom zarówno w dziedzinie zaopatrzenia ludności, jak i w dziedzinie surowców dla przemysłu. Wydatnego jednak podniesienia produkcji rolnej — roślinnej i hodowlanej — nie można osiągnąć bez

wejścia na tory nowoczesnej organizacji pracy w rolnictwie, bez wejścia na tory wyzszej techniki i bez wykorzystania zdobyczy współczesnej nauki. Jest to fakt bezsporny. Gospodarstwa chłopskie, drobne i karłowate przy kapitalizmie nie mogły wydobyc się z nędzy, ulegały ruinie lub były ciągle zagrożone. Nie wytrzymywały one konkurencji z wielką gospodarką obszarową mimo, że chłopskie masy biedoty maturalnej i bezrolnej, pracując od świtu do nocy przysilały często głodem Skórę z nich darli obszarnicy bogacił się ich kosztem z całą bezwzględnością kulacy.

Wyciekał z nich ostatni grosz lichwiarz, odbierał często ostatnią krowę komonik. Wszyscy znamy lub pamiętamy sytuację chłopstwa w Polsce przedwojennej. Dopiero władza ludowa wyzwoliła chłopstwo pracujące z dawnej nędzy. Chłopek otrzymał nie tylko ziemię, którą drżał przedtem w związku z rosnącymi długami, ale tylko uwołał się od tej zmiętej długów, nie tylko wyrwał się raz na zawsze z uciążliwej zależności zarówno od obszarnika, jak i od spekulanta — kapitalisty. Chłopek pracujący, zdołał również dzięki władzy ludowej możliwość pracy dla swej rodziny w przemyśle, która w prac poszukiwał przedtem bezskutecznie w kraju, szedł na „Saksy” lub na daleka tułaczka do obcych krajów. Otrzymał też dziecko chłopskie na pierwszy w dziejach polskiej szeroki dostęp do nauki i kultury. Te wielkie i doniosłe dla chłopstwa pracującego i dla całego narodu przemiany społeczne stanowią. Jednakże dopiero pierwszy etap gruntownej i całkowitej przebudowy życia wsi i życia całego narodu. Naszym celem jest zbudowanie lepszego i całkowicie wolnego od wszelkiej krzywdy, od wszelkiego wyzysku i panowania człowieka nad człowiekiem ustroju socjalistycznego (Huczo, dźwięczała oklaski).

A takim ustrojem jest tylko socjalizm.

Walka o socjalizm — to nowo-lucyjny program klasy robotniczej zarówno w Polsce jak i na całym świecie.

Aby walczyć o socjalizm masy pracujące pod przewodem klasy robotniczej musiały naprzód obalić władzę kapitalistów i obszarników — wspaniałych wrogów ludu pracującego miast i wsi. Dzięki pomocy bohaterstwa Armii Wyzwolenczej narodów radzieckich, która rozgromiła okupanta hitlerowski, Polska odzyskała wolność i niepodległość. (Huczo oklaski). Obalenie władzy kapitalistycznej — obszarowej i zwycięstwo władzy ludowej klasa robotnicza w Polsce osiągnęła dzięki nierozważalnemu sojuszowi z chłopstwem pracującym.

Przyjaźń i sojusz klasy robotniczej z biedotą wiejską i średniorolnym chłopstwem stanowią dziś niezwykłą siłę i niewzruszony fundament władzy ludowej, ostatek wszelkich zdobyczy i przeobrażeń społecznych w Polsce Ludowej (Huczo oklaski).

(Dokończenie na 2 str.)

Budowniczo socjalizmu na wsi

Wypełnij po brzegi olbrzymią salę 'Hall Mirowskiej. Ci, którzy przybyli, gorąco witani byli przez mieszkańców Warszawy. Ci, z których wielu po raz pierwszy znalazło się w Stolicy — to pionierzy spółdzielczości produkcyjnej...

Czy rzeczywiście już tylko pionierzy?

Nie. Ponad trzy tysiące przedstawicieli wsi zebrało się w wielkiej hali, by mówić o swojej walce o nowe życie.

Ale czule, czule to każdym zmysłem, że za tymi trzema tysiącami stoją dalsze tysiące, setki tysięcy, że na nich są dziś zwrócone oczy nie tylko Warszawy, lecz całego kraju.

Do Prezydium I krajowego Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej nawiływały setki telegramów. I one to tak wyraźnie mówiły:

— Zjazd, to nie tylko wasza — spółdzielcza sprawa. To nasza chłopska, to nasza robotnicza, to nasza — ogólnonarodowa sprawa.

...My, chłopki, chłopki gromady Zajezerze, pow. Łobez woj. szczecińskiego, do wczoraj jeszcze indywidualni gospodarze, przekonani o wyższości gospodarki zespołowej, dla uczczenia I Krajowego Zjazdu zorganizowaliśmy w dniu 20.2.1953 r. spółdzielnię produkcyjną. Już jako spółdzielcy witamy Ogólnopolski Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej... — oto fragment jednego z licznych telegramów.

...Przyrzekamy wam, że w terminie rozpoczniemy produkcję nawozów sztucznych... — zawiadamiła załoga Rędzierzyna.

Z Zielonki w pow. bydgoskim, z Augustowa w powiecie złotowskim woj. koszalińskiego, przyszły depesze, że pracujący chłopci utworzyli w przeddzień Zjazdu spółdzielnię i nadali jej imię: ...I Krajowy Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej...

Z setek gromad pisali spółdzielcy w krótkich zdaniach, że dołożą starań, by jak najszybciej całe ich gromady zo-

stały uspołdzielczone, że zwiększą wydajność z hektara, że przyjęli nowych członków...

A Inowrocławska Fabryka Sprzętu Rolniczego komunikowała, że na część Zjazdu wyprodukuje dodatkowe ilości sprzętu rolniczego...

Na nie zdadzą się wicherzenia wroga, kulackie podszept, czy próby sabotażu. Idea spółdzielczości produkcyjnej nie zna dziś granic. Niesie się lotem błyskawicy z powiatu do powiatu, z gminy do gminy. Opanowuje miliony chłopów, niesie im pełnię wolności.

I dlatego też huraganem oklasków przyjęła sala słowa

tow. Nowaka wypowiedziane w referacie:

...spółdzielnia tworzy się bez kulaków i wbrew kulakom, w walce z kulakami...

Ob. Józefa Rosołowskiego jest najstarszą członkinią spółdzielni produkcyjnej w Świeciechowie, pow. Kraśnik, woj. lubelskie. Liczy sobie 64 lata.

— Kulacy gadali, że na ugorach nic nam nie urosnie — mówił ob. Rosołowska — a pszenica nasza udała się jak perła. Kłosa jak barany. W ich zaś pszenicy była ścieć... Przyjeliśmy w ubiegłym roku 12 nowych członków z biedoty... Macie pracować dla kulaka, chodźcie do spółdzielni... — powiedzieliśmy im.

I ta 64-letnia bojownicza o spółdzielczość w swojej gromadzie, która mimo swego wieku wypracowała w 1952 roku 150 dnówek, mówi ze swadą młodej dziewczyny:

— Zdobyliśmy sztafardę przechodni i tak się będziemy starać, żebyśmy go nie upuścili...

A jak pracować lepiej, z większym rezultatem dla spółdzielni i dla kraju, mówił Jan Sendek, poseł na Sejm, przewodniczący przodującej w kraju spółdzielni produkcyjnej w Wilczkowie (pow. Środa Śl.) — spółdzielni giganta, liczącej 1300 ha ziemi, blisko 200 sztuk bydła!

Przemówienie Prezesa Rady Ministrów BOLESŁAWA BIERUTA na I Krajowym Zjeździe Spółdzielczości Produkcyjnej

Dokończenie z 1 str.)

Byli i są jeszcze tacy wrogowie ludu, którzy naszeptali, aby poprzestać na tym co jest i zatrzymać się w walce o nowy ustrój społeczny w pół drogi. Ale do czego zmierzają takie podscepty?

Revolucja społeczna, która zatrzymuje się w pół drogi, da jej możliwość odrzucenia się od budowania sił odnieśliętych od władzy klasom społecznym — kapitalistom i obszarnikom. A więc otwiera im drogę do władzy, prowadzi nieuchronnie do przywrócenia kapitalistycznego wznosku, kapitalistycznej niewoli, do utraty niepodległości, do zaprzędania kraju imperialistom amerykańsko-hitlerowskim. Kapitaliści i obszarnicy nie wyrzekli się, jak wlemy, myśli o przywróceniu swege panowania, marzą wciąż o powrocie do swych pałaców i folwarków, a w związku z tym wysłuzują się najzacieklejszym wrogiom ludu polskiego — imperialistom i podżegaczom wolennym spliskują przeciwko Polsce Ludowej wszędzie gdzie tylko mogą, wysłuzują się znow tak jak przed wojną hitlerowcom i odstawcom z Niemiec Zachodnich, organizują pod skrzydłami amerykańskich, angielskich, adenanierowskich i innych wywiadów szpiegostwo, dywersję, wrogą propagandę i wszelką najohydniejszą zdradę przeciwko naszemu krajowi.

Nie mogą polskie masy pracujące osłabić swej walki o sżybaze zbudowanie nowego ustroju socjalistycznego, bo walka klasowa trwa i staje się coraz zacieklejsza, bo pozostała jeszcze u nas liczna warstwa kulaków na wsi i spekulatorów w mieście, którzy chcieliby utrzymać za wszelką cenę możność wyzysku błędy wiejskiej i średniorolnego chłopstwa, możność lupienia przy pomocy spekulacyjnych cen ludzi pracy w mieście. Kulacy i spekulanci przywykli od lat wykorzystywać wszelkie trudności i kłopoty wsi, aby — często pod pozorem pomocy lub drogą oszustwa — grabić i wyzyskiwać ludzi pracujących, demoralizować młodzież, podważać prawo i naruszać obowiązki obywateli względem państwa, uchylać się od obowiązkowych dostaw, szerzyć wrogą plotkę i reakcyjną propagandę — słowem — szkodzić od wewnątrz władzy ludowej. Stają się oni w ten sposób oparciem dla wszelkich wrogich machinacji antypolskich, dla zbrodniarzy i działalności agentur imperialistycznych.

Wykarczowanie do końca pozostałości ustroju kapitalistycznego, pokromienie i wyplianie spekulantów i kulaków przez pozbanienie ich możliwości korzystania z wyzysku cudzej pracy — wymaga od nas nieustannego wzmocnienia sił naszego państwa ludowego, strzeżenia jak oka w głowie praworządności ludowej, a wraz z tym przyspieszenia tempa budownictwa socjalistycznego zarówno w mieście, jak na wsi. (Okłaski). Nie ma innego sposobu budowania socjalizmu na wsi jak tylko poprzez rozwój spółdzielczości produkcyjnej.

Należy jednak zdawać sobie sprawę, że w rozwoju spółdzielczości produkcyjnej decydującą rolę odgrywa ściśła spójnia gospodarza między miastem i wsią.

Gospodarka zespołowa w rolnictwie może rozwijać się skutecznie dopiero w takich warunkach, gdy uprzemysłowienie kraju osiągnęło odpowiedni poziom, gdy rozwija się w pełni nowoczesna technika, gdy przemysł jest w stanie dostarczać rolnictwu nowe maszyny, traktory i nowoczesny sprzęt, tzn. gdy zbudowana została odpowiednia baza gospodarcza i techniczna, gdy mogą być równocześnie szkolone i formowane od powiedni kadry ludzi, obciążonych z potrzebami i wymaganiem nowych form gospodarowania w rolnictwie. Bez powstania takich warunków żaden szerszy ruch spół-

dzielczości produkcyjnej jest nie do pomyślenia.

A więc podstawowym warunkiem rozwoju spółdzielczości produkcyjnej jest wysoki poziom uprzemysłowienia kraju. Oto dlaczego rozwój ruchu spółdzielczości produkcyjnej wiąże się u nas jak najściślej z realizacją Planu 6-letniego — planu uprzemysłowienia Polski i oparcia całej gospodarki ogólnonarodowej na nowych podstawach — na podstawach wyższej techniki.

Obecnie przemysł w Polsce produkuje już traktory, samochody, najnowsze maszyny i różnorodny sprzęt rolniczy, którego nigdy przedtem w Polsce nie produkowano. Obecnie władza ludowa może już szkolić na naszych uczelniach niezbędne kadry agronomów, techników, mechaników, a także rachmistrzów, traktorzystów, zoferów i innych odpowiednio wykwalifikowanych specjalistów dla obsługi POM-ów i spółdzielni. Obecnie podniósł się nieporównanie ogólny poziom świadomości politycznej oraz oświaty i kultury wsi, bez czego również nie łatwo byłoby przejść do wyższej formy gospodarki rolnej, jaką jest spółdzielczość produkcyjna.

O budownictwie socjalistycznym na wsi można więc było mówić poważnie dopiero wówczas, kiedy osiągnęliśmy niezbędne sukcesy w budownictwie fundamentów socjalizmu w przemyśle.

Widoczne jest jednak dla każdego, że obecne tempo rozwoju rolnictwa pozostałe nadmierne w tyle za szybkim rozwojem przemysłu i nie wolno nam się z tym godzić. Indywidualne rozproszkowane, drobne rolnictwo chłopskie posługujące się ręcznym i konnym sprzętem nie może, oczywiście, dorównać szybko rosnącemu potrzebom kraju. Tym większego przeto znaczenia dla dalszego rozwoju gospodarki narodowej nabiera sprawa szybszego rozwoju chłopskiej gospodarki zespołowej oraz państwowych gospodarstw rolnych. Nie znaczy to bynajmniej, że indywidualna gospodarka chłopska straciła już znaczenie i możemy się nią mniej interesować. Taką pogląd byłby wysoce niesłuszny i szkodliwy. Indywidualne gospodarstwa chłopskie stanowią dziś w Polsce wciąż jeszcze główną formę produkcji rolnej i rola ich w zaopatrzeniu ludności będzie jeszcze dość długo niezwykle ważna. Władza ludowa otaczając wszechstronną opieką rozwój spółdzielczości produkcyjnej — winna zarazem czynić wszystko, aby sprzyjać lepszej wydajności i kulturze rolnej w gospodarstwach indywidualnych chłopów mało i średniorolnych.

Spółdzielnie produkcyjne mogą także pomóc w powolnym stopniu gospodarującej indywidualnie biedocie chłopskiej i średniakom, udostępniając im korzystanie z doświadczeń gospodarki zespołowej oraz ze swych osiągnięć w polepszaniu kultury rolnej, nasilenictwa, hodowli itp. Pomoc taka i jak najbliższe współzycie z nieorganizowaną, indywidualną częścią wsi (z wyjątkiem, oczywiście, kulaków, których należy izolować jako jawnych czy zamaskowanych wrogów gospodarki zespołowej) jest niezbędnym warunkiem rozwoju samych spółdzielni produkcyjnych. Nie należy zapominać, że indywidualni chłopie ekolizacji staną się wcześniej czy później członkami spółdzielni produkcyjnych. A staną się nimi właśnie tym szybciej, im bardziej spółdzielcy będą starali się utrzymywać z nimi stosunki sąsiedzkiego współzycia i pomocy, dzieląc się swymi doświadczeniami, oddziaływania na nich swym wpływem ideowym. Spółdzielnie produkcyjne, które unikają stosunków ze swymi sąsiadami indywidualnymi, oddzielają się od nich murem niechęci — nie tylko postępują niewłaściwie i niesłusznie, ale odgradzają się tym samym od właściwej bazy swe-

go wzrostu, hamują rozwój ruchu spółdzielczego i zasklepiając się we własnym ciasnym środowisku, czynią szkodę sprawie ogólnej. Na odwrót — spółdzielnia produkcyjna, która umie przyciągnąć ku sobie, zainteresować swą pracą reszty wsi, wzbudzić w niej sympatię dla swych poczynań — może liczyć z całą pewnością na szybką wzrost swych szeregów, na stałe wzmacnianie się jej gospodarki, jej wpływu i autorytetu, a co za tym idzie — stanie się ona ośrodkiem i bodźcem ogólnego rozwoju dobrobytu i kultury całej gromady.

Spełnianie takiej właśnie roli — roli ośrodka nowej gospodarki i zarazem nowego życia wsi, jej postępu i kultury — jest naturalnym zadaniem każdej spółdzielni produkcyjnej. Aby stać się takim ośrodkiem nowego życia, aktyw spółdzielni winien od początku promieniować na całą wieś swoją pracą organizacyjną, swoją aktywnością polityczno-społeczną, swym wewnętrznym życiem kulturalnym, propagandowym, oświatowym, sportowym, towarzyskim. W świetle spółdzielczego winno od pierwszej chwili pulsować gorącą ideowością, zapalem, entuzjazmem, życiem młodzieży. Wydaje się, że działacze spółdzielcy nie doceniali dotąd w pełni znaczenia i roli młodzieży w rozwoju gospodarki zespołowej na wsi. A przecież bez najczynniejszego współdziałania młodzieży nowe życie i nowe budownictwo socjalistyczne, głęboka rewolucja społeczna, gospodarcza i kulturalna na wsi nie może nabrać właściwego rozmachu.

Mówi się często, że młodzież wiejska wymyka się ze wsi, ucieka do miasta, szuka masowo pracy w przemyśle, gdzie też jest chętnie przyjmowana, rezygnując z pracy na roli i że jest to nawet zjawisko groźne dla rolnictwa, dla jego przyszłego rozwoju. Niewątpliwie ruch młodzieży wiejskiej do miast, do przemysłu, do szkół, do urzędów jest w Polsce wielki i nie ma w tym nic dziwnego. Młodzież garmie się do wiedzy, do kultury, do nowego życia, a miasto daje jej dziś większe możliwości urzeczywistnienia tych dążeń w porównaniu ze wsią, w której poziom kultury pozostaje daleko w tyle. Ale właśnie rozwój gospodarki zespołowej na wsi może i powinien wpłynąć na zmianę tego zjawiska ucieczki młodzieży ze wsi. Gospodarka zespołowa otwiera rozległe możliwości i wielkie perspektywy, stwarza już dziś zapotrzebowanie na nowe i liczne kadry wykwalifikowanych pracowników, których indywidualne rolnictwo nie potrzebowało. Nowa wieś epodzielcza prócz agronomów, techników, zootechników, buchalterów, traktorzystów, mechaników, kowalów, ślusarzy, specjalistów budowlanych itp. potrzebować będzie coraz więcej pracowników dla obsługi potrzeb kulturalnych, zdrowotnych, oświatowych, propagandowych, sportowych, dla zakładającej opiekę nad dzieckiem, bibliotek, kół artystycznych itd. Skąd można czerpać te kadry, jeśli nie spośród młodzieży wiejskiej, która w tym celu winniśmy już dziś planowo dobierać, szkolić, przygotowywać i zachęcać do przyszłej pracy. Zadaniem władz terenowych, jak również organizacji młodzieżowych i politycznych jest zająć się zarówno tworzeniem warunków dla coraz aktywniejszego życia gospodarczego i kulturalnego we wsi spółdzielczej, jak i przygotowaniem kadr spośród młodzieży wiejskiej dla obsługi tych rosnących potrzeb. Dawne, ukształtowane w ciągu wieków przeciwieństwo między wsią a miastem musi zaniknąć po obaleniu ustroju kapitalistycznego w miarę rozwoju budownictwa socjalistycznego, w miarę rozwoju nowego życia w mieście i na wsi, dzięki ogromnej pomocy udzielanej wsi przez socjalistyczne miasto.

Chciałoby się jeszcze kilka słów powiedzieć o roli kobiet

w spółdzielniach produkcyjnych.

Kobieta wiejska przez wieki całe dźwigała jarzmo podwójnego upodlenia — jako chłopka gubiona i wyzyskiwana przez pańszczyźną a potem przez obszarników i kapitalistów. Kuliaków i lichwiarzy, jak również jako kobietę. Była ponieważ na i traktowana jako niższa istota przez cały system poglądów narzucanych przez ustrój pañozylniczy, przez zafobane, ciemnotę i przesady zaszczeplane i hodowane z całym okrucieństwem z krywdą dla kobiety pracującej.

Toteż kobieta wiejska wędła przedwcześnie, niszcząc swe zdrowie w klerale codziennych trosk i pracy ponad siły.

Sterana nadmierną pracą, zahukana i zepchnięta na ubocze życia społecznego, stawała się lupem ciemnoty i przesądów dewocji i demagogii antyludowej.

Nie dziw więc, że kobiety nieraz przeciwstawiały się z zaciekłym fanatyzmem ruchowi spółdzielczości produkcyjnej. Wlemy jednak dobrze, jakie nieprzebrane skarby uczucia i szlachetnych porwywów, ofiarności społecznej i patriotyzmu tkwią w duszy naszych pracujących kobiet wiejskich. (Okłaski). Toteż, kiedy im łaska spada z oczu, kiedy dociera do ich serc i rozumie wielka prawda o nowym życiu w spółdzielni produkcyjnej, stają się one najbardziej płomiennymi bojowniczkami tego ruchu, wkładają w swą pracę zawodową i społeczną cały żar swego serca.

Dlatego dumni jesteśmy z naszych kobiet — działaczek ruchu spółdzielczego. (Huczne okłaski). Dlatego z taką dumą i radością kraj cały słuchał przemówień delegatek na tym Zjeździe, przemówień, z których biała odzyskana godność i głęboka wiara w sprawiedliwość i piękno nowego życia.

Nieście tę prawdę do serc milionów kobiet wiejskich a wtedy szybciej odniesiemy zwycięstwo w walce o zapewnienie szczęśliwego życia naszym dzieciom, w walce o rozkwit naszej Ojczyzny. (Huczne długotrwałe okłaski).

OBYWATELE DELEGACJI

O czym świadczy Wasz piękny Zjazd? Świadczy on o tym, że spółdzielczość produkcyjna rozwija się u nas w potężny ruch, który rosnąć będzie z każdym miesiącem i stanowiąc niewyczerpaną już siłę, zdobywać będzie teren krok za krokiem.

Na czym polega niezwykła siła tego ruchu?

Polega ona, po pierwsze, na tym, że co dzień daje dowody swojej racji, swojej słuszności, swojej przewagi nad drobną gospodarką chłopską, że podnosić może nieustannie produkcję rolną i hodowlaną oraz wydajność pracy ludzkiej.

Po wtóre, ruch spółdzielczości produkcyjnej, który rósł i rozwijał się na wsi w walce z kulactwem, w walce z wstecznictwem i ciemnotą, w walce z wszelkimi agenturami imperialistycznymi, wydobyla ogrom sił twórczych tkwiących w chłopstwie pracującym, ogrom talentów i zdolności d-międ marnowanych, budzi goiność, kładzie kres zahukaniu i samotnemu jakże często w warunkach kapitalistycznych beznadziejnemu borykaniu się z gorzkim losem i okrutną chłopską niedolą. W jednych spółdzielniach produkcyjnych kielkuje, a w innych już krzepnie poczucie siły zespołowego, gromadzkiego gospodarowania, siły płynącej z pomocy wzajemnej i poszanowania wspólnego dobra, własności spółdzielczej.

Po trzecie zaś — siła tego ruchu polega na tym, że ma on potężne poparcie ze strony klasy robotniczej, ze strony państwa ludowego i wszystkich jego olbrzymich zasobów materialnych i duchowych. (Długotrwałe okłaski).

Nasza bohaterka klasa robotnicza jest żywotnie zainteresowana w tym, aby zapewnić ruchowi spółdzielczości produkcyjnej ciągły wzrost i rozwój.

Nasza Rzeczpospolita Ludowa w myśl Konstytucji czynnie popiera rozwój spółdzielczości produkcyjnej opartej na zasadach pełnej dobrovolności i własnego przekonania każdego chłopca, który wchodzi na tę drogę i sprzyjać będzie w wszelki miarę ruchowi.

Te trzy czynniki zapewnią niewątpliwie ruchowi spółdzielczości produkcyjnej w Polsce całkowite zwycięstwo. (Huczne, długotrwałe okłaski).

Na przykładzie Związku Radzieckiego widzieliśmy jak wielkie możliwości otwiera przed chłopami pracującymi spółdzielczość produkcyjna, kolektywizacja rolnictwa.

Wtedy, kiedy kapitaliści plotają bajki o rzekomo malejącej urodzajności gleby i szeregą bezdurne teorie, że ziemia nie jest w stanie wyżywić wszystkich ludzi (głoszą że oszustwa, oczywiście, po to, żeby wmówić naiwnym, że wojna jest konieczna), kiedy na skutek rabunkowej gospodarki kapitalistycznej wielkie obszary w Ameryce, we Włoszech, w Afryce i Azji przekształcają się w bezpłodną pustynię — socjalistyczne rolnictwo Związku Radzieckiego podnosi nieustannie urodzajność gleby, poziom hodowli i wydajność pracy ludzkiej.

Dalszy rozwój mechanizacji rolnictwa i agrotechniki, rozszerzenia bazy paszowej, wielkie roboty trygacyjne i melioracyjne, chemizacja i elektryfikacja socjalistycznego rolnictwa, które idą w parze z porównywalnymi planami przekształcania przyrody, budzą radość i dumę z osiągnięć ludzkiej pracy i ludzkiej myśli w ustroju, który nie zna wyzysku, w kraju, który jest nadzieją i otuchą całej ludzkości.

Idąc za przykładem radzieckich rolników, z których serdecznej gościnności i przebojnych doświadczeń korzystają tysiące polskich chłopów — dziś świadomych bojowników spółdzielczości — osiągnęliśmy również piękne wyniki.

Co jest dziś najważniejszym zadaniem ruchu spółdzielczości produkcyjnej?

Po pierwsze, krzewić rzetelność w pracy codziennej, podnosić kwalifikacje, wiedzę agrotechniczną i oświatę ogólną, pogłębiać świadomość polityczną i dumę z osiągnięć spółdzielczych, troszczyć się o całość gospodarki, a w szczególności o rozwój hodowli i uprawę kultur technicznych.

Po wtóre, zdobywać umiejętność wspólnego gospodarowania, opartą na świadomej dyscyplinie i ściślejszym przestrzeganiu statutu, na wyróznianiu pilnych i ofiarnych w pracy członków spółdzielni i na ukrośczeniu nierobów i wydrwigraszów, stosować jak najszerzej mechanizację rolnictwa i agrotechniki, zacieśniać współpracę z POM.

Po trzecie, nie zasklepiać się we własnym gronie, wciągając nowych członków do spółdzielni aż do objęcia wszystkich chłopów pracujących w gromadzie. Własnym przykładem i wynikami swej pracy, słowem i czynem oddziaływać na sąsiednie gromady, aby pozyskać je dla spółdzielczości produkcyjnej.

BRACIA CHŁOPI-SPÓDZIELCY

Zdajcie sobie sprawę, że pracujecie nie tylko dla poprawy własnego losu i dla pięknej przyszłości Waszych dzieci, lecz gospodarując rzetelnie i umiennie spółdzielnie, do brze zasłużyte się naszej ukochanej Ojczyźnie.

Prawdę zdobyta w mezołnym trudzie i Wasze doświadczenie ponieście w masę chłopską i nie szczydźcie się, aby rosła w siły nasza Rzeczpospolita Ludowa, aby kroczyła w pierwszym szeregu narodów przodujących.

Wiedziecie o tym, że rozwój spółdzielczości produkcyjnej — socjalistyczna nierzobowa wsi — związana nierzobownie z potężnym uprzemysłowieniem naszego kraju to rekojmia siły i rozkwitu naszej Ojczyzny.

Wspólnym wysiłkiem, w oparciu o serdeczną przyjaźń i braterstwo z bohaterkami i rodami Związku Radzieckiego oraz krajów demokracji ludowej, w oparciu o solidarność wszystkich ludzi dobrej woli pod przewodnictwem Wielkiego Chorażego Pokoju Józefa Stalina — stać będziemy na straży naszych wsi i miast, naszych ognisk rodzinnych i naszej ziemi ojczystej.

Wspólnym wysiłkiem pokrzyżujemy niekczemne plany amerykańskich imperialistów i ich hitlerowskich pachołków, obronimy pokój, zabezpieczymy naszemu narodowi wspaniałą przyszłość.

Zyczę Wam, Droży Przyjaciele, jak najpomyślniejszych wyników w dalszym rozwoju nowego życia na wsi polskiej!

Nowy numer „Nowych Drog”

Ukazał się nr 2/44 „Nowych Drog” TRESC

- Artykuł wstępny — Plan — to prawo niezłomne państwa budującego socjalizm.
- Konstanty Rokossowski — 35 lat Armii Radzieckiej.
- Edmund Pszczołkowski — Wzmocnij walkę o rozwój i umocnienie spółdzielczości produkcyjnej na wsi.
- Paweł Hoffman — Nieśmiertelna idea Karola Marksa.
- Bolesław Jaszcuk — Elektryfikacja w Polsce Ludowej.
- Roman Kornecki — Europa zachodnia w kleszczach amerykańskiego imperializmu.
- Stanisław Plekarczyk — Walka Jana Ostroroga o suwerenność władzy królewskiej.

Z ŻYCIA PARTII

Edward Gierk — Włóczęg uwagi dla dozoru w przedsiębiorstwach przemysłowych.

RECENZJE I BIBLIOGRAFIA

O najpełniejszy udział prasy w walce o rozwój i umocnienie spółdzielni produkcyjnych (S).
Listy i odpowiedzi.

W obradach Zjazdu uczestniczyło 4 tys. delegatów

I Krajowy Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej zakończył obrady

WARSZAWA. W czasie obrad popołudniowych pierwszego dnia I Krajowego Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej w dniu 21 lutego przewodniczył Eugeniusz Kwiatek — przewodniczący spółdzielni produkcyjnej Grochów w pow. Kutno — poseł na Sejm.

W dalszej dyskusji nad referatem wiceprezesa Rady Ministrów — Zenona Nowaka pierwszy zabrał głos Henryk Paluch, członek spółdzielni produkcyjnej z Pruszczyzna w pow. opatowskim. Przypomniał on na wstępie, że Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej zbliża się z 20 rocznicą I-go Wszelchwiązkowego Zjazdu Przemysłowców Rolniczych, który zapoczątkował nowy etap potężnego rozwoju kolchozów w ZSRR. „My — oświadczył mówca — czernie myśli z doświadczeń kolchozów, umacniając nasze spółdzielnie produkcyjne”. Słowom tym odpowiadała długotrwałe oklaski zgromadzonych.

H. Paluch opowiada następnie o powstaniu spółdzielni w Pruszczyźnie.

Następnie zabrał głos witańcy serdecznie oklaskami prof. Uniwersytetu Wrocławskiego Bolesław Świątłochowski. Szeroko mówił o potrzebie jak najściślejszej współpracy naukowców i pracowników naukowych rolnictwa ze spółdzielniami produkcyjnymi, podkreślając, że przebudowa ustroju rolnego stwarza dla nauki rolniczej ogromne perspektywy rozwoju, daje nauce możliwość stać się ważną dzwignią w podnoszeniu produkcji rolnej dla dobra całego społeczeństwa.

„Spółdzielczość produkcyjna — oświadczył prof. Świątłochowski — ogromnie rozszerza pole działania nauki i poszczególnych naukowców.

Rozszerza się warsztat naukowy. Naukowcy mają do dyspozycji nie jeden lub dwa zakłady doświadczalne, lecz tyle, ile mogą ich ogarnąć, z iloma spółdzielniami utrzymania stały kontakt”.

Wyrażając pogląd wszystkich naukowców — rolników, prof. Świątłochowski oświadczył Zjazdowi wśród gorących aplauz zebranych: „Dołożymy wszystkich sił i oddamy całą naszą wiedzę w służbę postępowi rolnictwa, dla rozwoju i umocnienia spółdzielni produkcyjnych”.

Następnie po licznych przemówieniach w dyskusji głos zabrała pos. Zofia Łaskowska, zastępca dyrektora Centralnego Zarządu POM-ów. Wskazała ona, jak olbrzymim nakładem sił i środków Państwo Ludowe stworzyło i rozwija bazę techniczną dla nowoczesnego rolnictwa. Umocnienie i osłabienie spółdzielni, dalszy rozwój ruchu spółdzielczego są nierozdzielnie związane z pracą państwowych ośrodków maszynowych, niesących spółdzielcom oraz grupom małym i średniorolnym chłopów pomoc w nowoczesnym sprzęcie maszynowym, pomocy agronomicznej oraz opiekę organizacyjną i polityczną.

Partia i Rząd coraz bardziej umacniają techniczną bazę gospodarki rolnej, aby przy pomocy maszyn uczynić wysiłek chłopów cięższym, a jednocześnie bardziej wydajnym. Na 1 stycznia r. b. było w Polsce 325 POM-ów. Liczba ta do czasu rozpoczęcia prac wiosennych wzrosła do 358, a do końca roku — do 435. POM-y wprowadzą do prac wiosennych 14.134 traktory, a ich zdolność produkcyjną wyniesie w roku bież. 4.438.500 ha orki średniej.

Dużą pomoc w zakresie agronomicznej i organizacyjnej pracy okazuje spółdzielcom służba agronomiczna POM, licząca 1.378 fachowców rolniczych.

Zofia Łaskowska stwierdza, że tam gdzie istnieje harmonijna współpraca POM-ów

ze spółdzielniami, osiągnięto poważne sukcesy i ruch spółdzielczy rozwija się i umacnia.

O konsekwentne zacieśnianie tej współpracy dbać muszą wszyscy pracownicy POM, przed którymi stoi ważne zadanie podniesienia poziomu swej pracy, usunięcia istniejących jeszcze błędów i niedociągnięć, zwalczania niedbalstwa i marnotrawstwa.

Do organizacyjnego umacniania spółdzielni produkcyjnych przyczynić się może w bardzo poważnym miarze ścisła opieka i kontrola pracy POM przez terenową radę narodową.

Drugi dzień obrad I Krajowego Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej

WARSZAWA. 22 bm. w drugim dniu obrad Krajowego Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej, w dalszym ciągu toczyła się dyskusja.

Według danych Komisji Organizacyjnej Zjazdu w obradach I Krajowego Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej uczestniczyło około 4 tys. osób, w tym: 2.400 członków spółdzielni produkcyjnych, ponad 200 pracowników państwowych ośrodków maszynowych, 270 członków komitetów założycielskich, 300 aktywistów ruchu spółdzielczości produkcyjnej — nauczycieli w szkółkach, pracowników rad narodowych, pracowników naukowych z wyższych uczelni i Instytutów rolniczych oraz wielu zaproszonych gości, działaczy społecznych, państwowych i kulturalnych.

W toku dyskusji, której przewodniczył KAZIMIERZ RYKIEWICZ, przewodniczący spółdzielni produkcyjnej z Solecina w pow. Drawsko, pierwszy przemawia poruszając wiele istotnych zagadnień Jan Sendek — przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Wilczkowie, pow. Środa Śląska. Przekazuje on bogate doświadczenia 4-letniej pracy tej szeroko znanej ze swych osiągnięć spółdzielni.

Złożenie sprawozdań z prac poszczególnych Komisji Zjazdu

Po następnych głosach w dyskusji zabiera głos przedstawiciel poszczególnych komisji Zjazdu. W imieniu Komisji Statutowej Jerzy Teplinski referuje projekt uchwały dotyczącej poprawek do statutu poszczególnych typów spółdzielni produkcyjnych. Podkreśla on, że przedstawione poprawki, nad którymi dyskutowało 27 członków komisji, zmierzają do tego, ażeby statut stał się podstawowym prawem życia spółdzielni, ażeby każdy jej członek znał i rozumiał statut, przestrzegał sam zasad statutu i wymagał tego samego od innych.

Z ramienia tej samej komisji Stefan Ignar referuje projekt uchwały, w której Zjazd zwraca się do Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z prośbą o powołanie Ogólnokrajowej Rady Spółdzielczości Produkcyjnej.

Pracę Komisji Organizacyjnej — Gospodarczego Umocnienia Spółdzielni Produkcyjnych oraz opracowany przez tę Komisję projekt uchwały referuje następnie Antoni Kuligowski.

Sprawozdanie z prac Komisji Kulturalno - Oświatowej składa Władysław Jagusztyn. Przedstawia on Zjazdowi projekt uchwały, omawiającej sprawy kulturalno - oświatowe spółdzielni produkcyjnych.

Po złożeniu sprawozdań z

Przedstawiciele młodzieży pozdrawiają uczestników Zjazdu

Wzruszającym momentem przedpołudniowych obrad było przybycie na salę delegacji młodzieży. Wśród bucznych braw zebranych wkraczają młodzi przodownicy pracy, przepasani szarfami, na których wypisane są osiągnięcia przez nich wyniki produkcyjne oraz dziewczęta w strojach regionalnych, przedstawiciele młodzieży studiującej, żołnierzy i kadetów.

W imieniu delegacji zabrał głos słuchaczka II roku Wydziału Rolnego SGGW w Warszawie — Weronika Charowska.

„Wasza walka, jaką toczyście o zbudowanie lepszego życia na wsi — oświadcza ona wśród oklasków sali — Wasze osiągnięcia, są szczególnie ważne dla nas — młodzieży. Sprawa przebudowy wsi, w imię postępu i dobrobytu, jest jednakowo bliska dla młodzieży chłopca, robotnika, ucznia, studenta i żołnierza.

Młodzież polska, świadoma roli, jaką wyznaczył jej naród i partia, coraz dzielniej pomaga w walce o zbudowanie socjalizmu. W tej trudnej, ale zaszczytnej walce całego narodu, wiele dowodów miłości do Ludowej Ojczyzny dała młodzież na frontach szeszołatk. W kopalniach i na roli, w Nowej Hucie i na MDM, w szkołach i uniwersytetach wyrastała młodzi patriotki, przodownicy pracy i nauki. W walce i pracy ponoszą nam bogate doświadczenie naszego wielkiego przyjaciele i sojusznika — Związku Radzieckiego, który buduje u siebie komunizm. Pomagają nam wskazania naszego Wielkiego Nauczyciela — Towarzysza Bieruta. (Okłaski)

Zapewniamy Towarzysza Bieruta, zapewniamy Was, że oddamy wszystkie swe młode siły, swój zapał, by przyspieszyć dzień, w którym wyparte zostaną resztki wrogu i niesprawiedliwości, ten dzień triumfu, kiedy na wsi polskiej ostatecznie zwycięży socjalizm”.

W odpowiedzi na wzniesione przez mówczynię okrzyki — „Niech żyje chłop — spółdzielcy, pionierzy socjalistycznej przebudowy wsi!” — „Niech żyje nasz Nauczyciel i Wódz Towarzysze Bierut!” — wybucha długotrwała owacja.

Delegacja, wśród serdecznych oklasków, wręcza członkom przedyskutowanej bukiety kwiatów.

Przybycie Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta

Na popołudniowe obrady drugiego dnia Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej przybył, zajmując miejsce w Prezydium Prezes Rady Ministrów — Bolesław Bierut.

Wchodzącego na salę obrad Prezesa Rady Ministrów uczestnicy historycznego Zjazdu przyjmują serdecznie, długotrwała owacja na cześć tego, pod którego wodzą masy polskiej mały i średniorolnych chłopów budują na wsi lepsze, zamożniejsze, szczęśliwe życie. Wśród nieustannych oklasków z głębi wielkiej hali padają okrzyki, które podejmują cztery tysiące zebranych tu budowniczych socjalizmu na wsi polskiej. „Niech żyje nasz Wódz i Nauczyciel — Towarzysze Bierut!” „Polska Zjednoczona Partia Robotnicza pod przewodnictwem Towarzysza Bieruta niech żyje!” „Nasz Najukochańszy Ojciec i Oplekany Towarzysze Bierut niech żyje!” „Niech żyje Choraży obozu pokoju — Wielki Stalin!”

(Dokończenie na 4 str.)

Dumne zobowiązania POM w Człuchowie na cześć Krajowego Zjazdu Spółdzielczości

Załoga POM w Człuchowie pragnąc jak najgodniej uczcić i upamiętnić doniosłe wydarzenie w rozwoju ruchu spółdzielczego w naszym kraju, jakim jest Krajowy Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej — wystąpiła z inicjatywą nowej formy współzawodnictwa, polegającej na ścisłym powiązaniu zobowiązań spółdzielni produkcyjnych z zobowiązaniami traktorzystów i innych pracowników POM. W tym współzawodnictwie specjalną rolę przyjęły na siebie komisje współzawodnictwa oraz Rada Społeczna POM.

W odróżnieniu od współzawodnictwa prowadzonego dotychczas załoga POM w Człuchowie podjęła swoje zobowiązania na podstawie konkretnych zobowiązań obsługiwanych przez nią spółdzielni produkcyjnych. Brygadziści, agromowcy, traktorzyści i inni pracownicy POM uczestniczyli w zebraniach spółdzielców poświęconych podejmowaniu zobowiązań dla uczczenia Krajowego Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej. Na podstawie zobowiązań spółdzielców podejmowali oni następnie własne zobowiązania. Wybitną rolę zarówno przy inicjowaniu tej formy współzawodnictwa, jak i przy podejmowaniu zobowiązań odegrały podstawowe organizacje partyjne spółdzielni produkcyjnych i POM. Aktyw PZPR brał czynny udział w organizowaniu zebranych poświęconych podejmowaniu zobowiązań, mobilizował członków spółdzielni i załogi POM do wzięcia szerokiego udziału we współzawodnictwie na cześć Zjazdu Krajowego.

Wspólne podejmowanie zobowiązań przyczyniło się do znacznego rozszerzenia zakresu prac objętych współzawodnictwem. Spółdzielcy zobowiązali się do dalszego podniesienia wydajności z ha, rozwoju hodowli itp. Specjalną uwagę zwrócili m. in. na stosowanie z gór, z planowanymi i opracowanymi wspólnie z agromowcami POM zabiegów agrotechnicznych.

Takie zobowiązania podjęli np. spółdzielcy z Głendowa, którzy współzawodniczą ze spółdzielcami z Dębicy.

Przebieg wykonania tych zobowiązań, jak również zobowiązań współpracujących ze spółdzielcami z Głendowa członków spółdzielni w Dębicy, będzie kontrolowany przez komisje współzawodnictwa pracy, a wyniki realizacji zobowiązań będą podawane do wiadomości członków obu spółdzielni na zebraniach ogólnych.

Z zobowiązań spółdzielców obsługiwanych przez POM i podejmowanych na tej podstawie zobowiązań pracowników ośrodka powstało ogólne zobowiązanie POM-u w Człuchowie, który wezwał do współzawodnictwa POM w Ślawnie.

Spośród zobowiązań POM na specjalną uwagę zasługują przede wszystkim te, które dotyczą przedterminowego i jak najstaranniejszego przeprowadzenia remontów ciągników i maszyn rolniczych oraz doposażenia spółdzielcom w przygotowaniu ich własnych maszyn i sprzętu rolniczego. Ce-

lem tych zobowiązań jest staranne przygotowanie zarówno parku maszynowego POM jak i maszyn spółdzielczych do prac wiosennych na dzień 1 marca, do żniw — na dzień 10 lipca, i do prac jesiennych — na dzień 10 września br.

Wyróżniają się również zobowiązania agromowców POM, którzy postanowili do pomocy spółdzielcom w zastosowaniu wszystkich zaplanowanych wspólnie zabiegów agrotechnicznych oraz w niszczeniu chwastów, w zwalczaniu chorób i szkodników roślin.

Dalsze zobowiązania załogi POM Człuchów dotyczą obniżenia kosztów własnych zarobków przy wykonywaniu prac remontowych jak i w pracach polowych, wykonania rocznego planu eksploatacyjnego do 6 listopada br., osiągnięcia znaczących oszczędności paliwa oraz terminowego wykonania umów zawartych ze spółdzielniami i grupami małych i średniorolnych chłopów.

Inne zobowiązania dotyczą rozwinięcia szerokiej pracy politycznej i kulturalno oświatowej wśród spółdzielców i pracowników POM, populary-

zowania osiągnięć przodowników pracy i racjonalizatorów, szkolenia fachowego, otoczenia opieką kobiet, umożliwienia im zdobycia kwalifikacji zawodowych itp.

Przebieg wykonania tych zobowiązań będzie systematycznie kontrolowany przez komisje współzawodnictwa pracy, a wyniki kontroli przekazywane będą do władomości pracowników POM na ogólnych zebraniach załogi POM.

Rada Społeczna POM w Człuchowie postanowiła systematycznie przed i po każdej kampanii gospodarczej omawiać wyniki współzawodnictwa, uważnie analizować osiągnięcia jak i niedociągnięcia, co pozwoli stale usprawniać i ulepszać pracę spółdzielni i POM.

Według podsumowania Rady Społecznej POM zobowiązania POM-u w Człuchowie i obsługiwanych przez niego spółdzielni produkcyjnych państwiny przyczyniły się do uzyskania ponad plan m. in. 3.516 q zboża chlebowego, 6.740 q okopowych, przeciętnie ok. 50 litrów mleka więcej od krowy rocznie oraz 1097 q obornika.

Budowniczo socjalizmu na wsi

(Dokończenie z 1 str.)

— Jest jeszcze wiele możliwości zwiększenia produkcji naszych gospodarstw zespolonych — mówił Sendek. — Przerzucanie statutu, ustalenie prawidłowych norm, wprowadzenie stałych brygad polowych i hodowlanych, ulepszenie planowania, doprowadzenie planów do każdego członka — oto źródło naszych sukcesów.

W Wilczkowie jest wielu ludzi, którzy dają wspaniałe dowody swego przywiązania do zespolonej gospodarki, walczą o umocnienie spółdzielni. 500—700 dniówek wypracowanych w ciągu roku przez wielu spółdzielców z Wilczkowa, to najlepszy, najbardziej przekonujący dowód umiłowania nowego życia, to najlepszy dowód patriotyzmu.

Raz po raz padało z trybuny zjazdu: — Daliśmy Państwu dziesiątki ton zboża ponad plan; przekroczyliśmy plan dostaw mięsa i zboża — taki jest nasz wkład ogólnonarodowy do dzieła budowy siły i potęgi Polski — najukochańszej matki naszej.

Symbolem takiej Polski, symbolem umacniającej się jedności całego narodu jest bohaterka Stolica Polskiej — Warszawa, Warszawa, w której odbywa się Zjazd. Z takim wzruszeniem i miłością mówili delegaci o budującej się nowej socjalistycznej Warszawie. Oglądając wznoszone rękoma radzieckich przyjaźniół stalowe konstrukcje Pałacu Kultury — serdeczny dar narodów radzieckich — oglądając Zerań, budowę Metra, jadąc Nowym Światem, Trasą W—Z, nie mogli wyjść z podziwu nad ogromem budownictwa i pięknem naszej stolicy. Mówili: „Dla niej, dla naszej Warszawy, po to, by była piękna i wspaniała — nie będziemy oszczędzić rąk...”

Czyż można się więc dziwić, że zjawienie się na sali delegacji robotniczej warszawskich fabryk, delegacji budowniczych Warszawy stało się wielką manifestacją sojuszu robotniczo-chłopskiego?

Dziesiątki delegatów przyrzekały tam na I Krajowym Zjeździe Spółdzielczości Produkcyjnej, że nie będą oszczędzać sił w walce o polską socjalistyczną wieś.

Drogę, jasną drogę, jak mają o to walczyć, wskazał im Nauczyciel i Przywódca narodu polskiego Towarzysze Bolesław Bierut, którego zjawienie się w czasie obrad stało się wielkim przeżyciem dla uczestników Zjazdu.

Stuchali, pełni radości, pełni entuzjazmu, że im to właśnie przypadło w udziale reprezentować swe gospodarstwa zespolone przed Towarzyszem Bierutem.

Zapadały głęboko w umysł słowa Towarzysza Bieruta, wypowiadane w podsumowaniu dyskusji, że nie można osłabiać tempa walki o nowy ustrój, że nie można zatrzymać budowy socjalizmu w Polsce, gdyż wykorzystaliby to wrogowie ludu pracującego, by odbudować kapitalizm.

Stuchali i grzmiotem oklasków odnawiali umiłowemu Wodzowi, gdy stwierdził on, że Zjazd pokazał potężną siłę ruchu spółdzielczego, jego wielkie sukcesy zdobywane krok za krokiem, jego sukcesy operujące się na różnorodnych dowodach słuszności tej drogi.

Powiaza delegaci do swych spółdzielni nie tylko pozdrowienia od Prezesa Rady Ministrów, powiaza również jego wskazania.

...Ze spółdzielczość produkcyjna krzepnie i rozwija się, a w świadomości mas chłopskich następuje ciągły przełom, dzięki poparciu tego ruchu przez klasę robotniczą, dzięki pomocy Państwa Ludowego.

...Ze kobiety-członkinie spółdzielni produkcyjnej, to jedna z największych sił walczących o nowe życie, o nowe stosunki społeczne, że od ich żaru, od ich wytrwałej agitacji zależy jak szybko powiększać się będą szeregi czołowych bojowników o socjalistyczną wieś.

...Ze korzystanie z olbrzymich osiągnięć kolchozów radzieckich, o czym wiele mówili sami delegaci, ogromnie ułatwia budowanie socjalizmu na wsi.

Przekazał delegaci tę wspaniałą atmosferę Zjazdu. Opowiedzą o tym co słyszeli. Mówić będą o wskazaniach Towarzysza Bieruta. W oparciu o postanowienia Zjazdu skupią wokół siebie całą pracującą wieś do walki ze śmiertelnym wrogiem — kulakactwem, o dalszy wspaniały rozwój spółdzielczości produkcyjnej.

W walce tej zwyciężają! Zwyciężą pracujący chłop! Z nimi klasa robotnicza! Prowadzi ich Partia! Prowadzi ich Bierut!

Wybory do rad terenowych w ZSRR

MOSKWA. Jak donosi agencja TASS, już do południa bm. w Stalnowskim Okręgu Wyborczym, z którego do Moskiewskiej Rady Obwodowej kandydował Józef Stalin, oddali swe głosy wszyscy wyborcy. Pod adresem komisji wyborczej nadeszły setki ciepłych gratulacyjnych z różnych okolic Związku Radzieckiego.

Wśród innych kandydatów znajdowali się przywódcy Partii Komunistycznej i kierownicy Rządu Radzieckiego. Poza tym w Moskwie kandydowało 74 laureatów Nagród Stalinów i 32 Bohaterów Związku Radzieckiego i Pracy Socjalistycznej.

Abyśmy lepiej pracowali, lepiej niż dotychczas budowali nasza Ojczyznę

Spółdzielcy Ziemi Koszalińskiej na I Krajowym Zjeździe Spółdzielczości Produkcyjnej

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Podróż z Koszalinu do Warszawy trwała blisko 15 godzin. Nikt z delegatów na I Krajowy Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej nie czuł jednak zmęczenia. Podróż zeszła im szybko.

Delegaci nie tracili czasu. W przedziałach toczyły się ożywione dyskusje. Spółdzielcy mówili o swej pracy. Dzielili się doświadczeniami. Czytali referat na naradę agrotechniczną organizowaną przez „Głos Koszaliński”. Mówili o Zjeździe.

Do Warszawy delegacja z woj. koszalińskiego przybyła o godz. 10-tej wieczorem. Gdy delegaci wysiedli z pociągu zwrócili oczy na oświetlone dźwigi, pracujące obok dworca, przy budowie Pałacu Kultury i Nauki.

Anna Kardasz ze spółdzielni produkcyjnej Broczyno pow. walecki przyjechała do Warszawy pierwszy raz w życiu. Z podziwem i z radością patrzyła na gigantyczną budowę.

— Jakże ogrom — mówi aż dech zapierała. Aż serce rośnie, że taki Pałac stanie w naszej Stolicy.

Na Placu Mirowskim w pięknie udekorowanej hali przy ul. Mirowskiej w Warszawie odbywały się obrady Zjazdu. Zebrało się tu ponad 4 tys. delegatów, spółdzielców i uczestników Zjazdu z całego kraju. Nasze województwo zajęło miejsce na trybunach na przeciw Prezydium, tuż obok

delegatów z woj. gdańskiego i szczecińskiego.

Przed rozpoczęciem obrad toczyła się ożywiona rozmowa. Wszyscy podziwiali sprawną organizację Zjazdu. Spółdzielcy koszalińscy rozmawiali z delegatami z innych województw. Kolportują wśród nich broszurki o osadnictwie na Ziemi Koszalińskiej.

Feliks Korczak — członek spółdzielni produkcyjnej Rudki w pow. waleckim poszedł do delegatów z woj. łódzkiego.

— Dostarczcie te broszurki — mówi do spółdzielców z łódzkiego, również chłopom z gminy Dąbrowa, powiat łaski — Ja stam i do pocho... i wiem, że jest tam wiele rozdrobnionych gospodarstw. Przekażcie chłopom te broszurki.

Niech się dowiedzą, jak na Ziemi Koszalińskiej można otrzymać gospodarstwo wraz z inwentarzem. Niech przyjeżdżają na naszą piękną Ziemię Koszalińską. Serdecznie ich zapraszamy.

W pierwszym dniu obrad spośród delegatów naszego województwa głos w dyskusji zabrała Stanisława Lukomska z Nosibądów pow. szczeciński i Andrzej Różański, przew. spółdzielni produkcyjnej Pomierzyno, w pow. drawskim.

Długo i serdecznie oklaskiwał Zjazd wypowiedź Stanisławy Lukomskiej. Mówiła ona

o wielkiej roli kobiet w przebudowie wsi, o osiągnięciach swej spółdzielni.

— Widzieliśmy naszą wspaniałą Warszawę — mówiła ona — wspaniałe domy, w których mieszkają robotnicy. To nasz brać, nasze dzieci, nasze córki. Dla nich my produkujemy żywność. Dla nich musimy jej produkować coraz więcej.

— Niech żyje Towarzysz Bolesław Bierut — zakończyła swą wypowiedź Stanisława Lukomska — dzięki Niemu nasza Ojczyzna tak pięknie się rozwija.

Cały Zjazd, ponad 4 tys. ludzi, podchwyciło entuzjazm Stanisławy Lukomskiej. Rozlegając się niemilkące okrzyki i oklaski.

Do pracy w komisjach Zjazdu zostało wybranych również wielu spółdzielców z naszego województwa, m. in. Tadeusz Spisak z Tymlenia, Józef Lewandowski z Lejkowa, Stanisław Bagnluk z Dobiesławca.

Tadeusz Spisak brał udział w pracach komisji do zmian statutowych. Przed posiedzeniem komisji rozmawiał ze spółdzielcami zapoznawł ich z proponowanymi uzupełnieniami statutowymi, wspólnie z nimi je omawiał.

Zmiany i uzupełnienia są słuszne — mówił Wacław Urbański — przew. spółdzielni produkcyjnej Chlebowo — pow. Drawsko — pozwól ote nam jeszcze lepiej i jeszcze sprawniej gospodarować w spółdzielniach.

Wybuch entuzjazmu wśród naszych delegatów, gdy wiceprezes Rady Ministrów tow. Zenon Nowak dekoruje Złotym Krzyżem Zasługi przew. spółdzielni produkcyjnej w Dobiesławcu (powiat koszaliński) tow. Stanisława Bagnluka.

Tow. Bagnluk dumnie wraca na trybunę. Spółdzielcy składają mu serdeczne gratulacje. Życzą mu dalszych sukcesów w pracy. Szczególnie serdecznie życzy mu dalszych osiągnięć w pracy Tadeusz Spisak z Tymlenia. Tadeusz Spisak również za osiągnięcia w rozwoju swej spółdzielni został w r. ub. odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Do niedawna nasz Tymleni był najlepszy w powiecie. Przegoniliście nas jednak — mówi do tow. Bagnluka — bo lepiej kierujecie spółdzielnią i słusznie uzyskaliście tak wysokie odznaczenie.

— Nie tylko ja uzyskałem odznaczenie — mówi tow. Bagnluk — ale cała nasza spółdzielnia. Dekorując mnie jako przewodniczącego, nasz Rząd wyróżnił wszystkich członków naszej spółdzielni.

Do południa w drugim dniu Zjazdu spółdzielcy naszego województwa zwiedzili Warszawę.

Aniela Tomaszewska z Barzowic pow. Sławno i Maria Luka z Charzyna pow. Ślępsk pilnie notowały wyjaśnienia przewodników, którzy oprowadzili delegatów po Warszawie.

Zapiliśmy wszystkie cośmy widziały w Warszawie — mówi Maria Luka — po przyjeździe wszystko dokładnie opowiem członkom naszych spółdzielni. Ja jak wyjeżdżalam na Zjazd, spółdzielcy kazali mi nawet zeszyt kupić. — Żebyś w nim wszystko dokładnie zapisywała. Notuję również pilnie ważniejsze wypowiedzi na Zjeździe, bo przecież na nas delegatach ciąży obowiązek przedstawienia do każdej spółdzielni uchwał i postanowień Zjazdu.

Warszawa zrobiła ogromne wrażenie na naszych delegatach. Wielu z nich przybyło do Warszawy po raz pierwszy w życiu. Wielu z nich widziało ogromne zniszczenia, które w naszej Stolicy pozostawił okupant. Dziś nie poznali

Jerzy Lesiak

Spółcześnieństwo Ziemi Koszalińskiej oddało hołd Armii Radzieckiej

W ub. sobotę 21 bm. we wszystkich miastach i gminach naszego województwa odbyły się uroczyste akademie, którym społeczeństwo Ziemi Koszalińskiej uczciło 35 rocznicę powstania Bohaterskiej Armii Radzieckiej — Armii, która przyniosła nam wyzwolenie i stał niezachwianie na straży pokoju.

Szczególnie podniosły przebieg miała w Koszalinie akademie ku czci 35 rocznicy powstania Armii Radzieckiej.

Przed akademią, która była centralnym punktem uroczystości, społeczeństwo Koszalińskie złożyło hołd poległym w walce o Koszalin bohaterom radzieckim i polskim.

Delegacje organizacji partyjnych i masowych, zakładów pracy, młodzieży szkolnej i żołnierze ludowego Wojska Polskiego przemaszerowali ulicami miasta, udając się na cmentarz wojskowy, gdzie po uczczeniu minutową ciszą pamięci poległych bohaterów, złożyli wieńce na ich grobach.

Uroczystą akademię zorganizowała przez Towarzystwo Przyjaźni Polsko — Radzieckiej i Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza w Domu Kultury przy ulicy Morskiej uświetnili swą obecnością dwaj wyżsi oficerowie Armii Radzieckiej, przybyli specjalnie na tę akademię.

Wśród głębokiego skupienia licznie zebrani mieszkańcy Koszalina wysłuchali referatu o Bohaterskich Działaniach Armii Radzieckiej wygłoszonego przez przedstawiciela Wojska Polskiego.

Długo nemiłkącymi oklaskami przyjął zebrani wystąpienie przedstawiciela Armii Radzieckiej, który przekazał gorące pozdrowienia od żołnierzy radzieckich.

— Niech żyje Twórca i Organizator Armii Radzieckiej — Wielki Przyjaciel i Rodu polskiego, Choryży Światowego Obozu Pokoju Józef Stalin!

Niech żyje wierny uczeń Wielkiego Stalina Towarzysz Bierut!

Niech żyje uczeń szkoły stalinowskiej, bohater spod Stalingradu, Warszawy i Berlinu, ukochany dowódca ludowego Wojska Polskiego Marszałek Konstanty Rokossowski! — padają okrzyki podchwytywane przez zebranych.

Wśród ogólnego entuzjazmu zebrani długo skandują bliskie sercu każdego Polaka nazwiska „Stalin — Bierut, Stalin, Bierut!”

W części artystycznej z bogatym programem muzyki, pieśni i tańca wystąpił zespół artystyczny Armii Radzieckiej, Wojska Polskiego i koszalińskich zakładów pracy.

I Krajowy Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej zakończył obrady

(Dokończenie z 3 str.)

Następnie przewodnicząca, Helena Włoczerek prosi o zażalenie głosu Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta. Wszyscy powstają z miejsc, długo i serdecznie oklaskując wchodzącego na trybunę Prezesa Rady Ministrów, który wygłasza przemówienie.

Słowa Bolesława Bieruta z uwagą chłoną zebrani na zjeździe pionierzy socjalistycznej przebudowy naszego rolnictwa. Wielokrotnie rozlegają się gorące oklaski. Gdy Prezes Rady Ministrów kończy przemówienie raz po raz biją od strony sali entuzjastycznie skandowane okrzyki „Stalin — Stalin”, „Bierut, Bierut!” Długo trwa owacja na cześć Wielkiego Chorożego Pokoju i na cześć Wielkiego Budowniczego Polski Ludowej.

Doniosłe uchwały Zjazdu jednomyślnie zatwierdzone przez delegatów

Końcowej części obrad przewodniczy Franciszek Murawski, przewodniczący sądu dzielnicy produkcyjnej w Kuliach, pow. Tczew, poseł na Sejm. Podaje on kolejno pod głosowanie projekty uchwał Zjazdu, przedstawiane uprzednio przez poszczególne komisje.

W głosowaniu, I Krajowy Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej jednomyślnie przyjmuje doniosłe uchwały:

UCHWAŁE W SPRAWIE SCISŁEGO PRZESTRZEGANIA STATUTÓW,

UCHWAŁE W SPRAWIE UPOWSZECZANIA KSIĘGOWOŚCI W SPÓŁDZIELCZOŚCI PRODUKCYJNEJ,

UCHWAŁE W SPRAWIE RADY SPÓŁDZIELCZOŚCI PRODUKCYJNEJ,

UCHWAŁE O GŁÓWNYCH ZADANIACH ORGANIZACYJNO-GOSPODARZEGO UMOCNIENIA SPÓŁDZIELNI PRODUKCYJNYCH,

UCHWAŁE W SPRAWIE PRACY KULTURALNO-OSWIATOWEJ W SPÓŁDZIELNIACH PRODUKCYJNYCH.

Dla odczytania wezwania I Krajowego Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej — do wszystkich chłopów pracujących, kobiet wiejskich, bratniej klasy robotniczej i młodzieży — przewodniczący udziela głosu Walerii Witki, zasłużonej dojarnej, ze spółdzielni produkcyjnej Burkatów w pow. Świdnica.

(Tekst wezwania i uchwał zamieszczy w następnych numerach „Głos”).

Zebrani jednomyślnie przyjmują wezwania.

„Kończymy obrady naszego I Krajowego Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej — stwierdza Franciszek Murawski — przed nami staje zaszczytne i odpowiedzialne zadanie przeniesienia naszych uchwał i dorobku Zjazdu do wszystkich członków spółdzielni produkcyjnych, do najszerszych mas chłopstwa pracującego, do wszystkich gromad w Polsce, aby idea spółdzielczości produkcyjnej opanowała serca i umysły milionów chłopów i z każdym dnem zbliżała się do zwycięstwa. Niech zadania wytknięte przez zjazd staną się drogą ciągłego działania wszystkich zarządów spółdzielni produkcyjnych, wszystkich POM i organów Władzy Ludowej.

Pozwólcie, że w Waszym imieniu i moim złożę serdeczne podziękowanie Towarzyszu Bierutowi, a w jego osobie naszej Partii i Rządowi za zorganizowanie naszego zjazdu, za stałą i troskliwą pomoc i opiekę, za kierownictwo i rady udzielane nam chłopom pracującym, wspólnie z naszą klasą robotniczą walczącym o zwycięstwo socjalizmu, o pokój, siłę i szczęście naszej Ukochanej Ojczyzny.

NIECH ŻYJE SOJUSZ ROBOTNICZO-CHŁOPSKI!

NIECH ŻYJE TOWARZYSZ BOLESŁAW BIERUT!

NIECH ŻYJE NASZA OJCZYZNA, POLSKA RZECZPOSPOLITA LUDOWA!

Na okrzyki te odpowiadają zebrani nową owacją.

I Krajowy Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej zakończył obrady. Wszyscy zebrani śpiewają „Mędzyniearodówkę” i „Gdy naród do boju”.

Aktyw partyjny na front walki o wywózkę drzewa

Narada aktywu partyjno-gospodarczego w leśnictwie, która odbyła się w niedzielę, dnia 22 lutego w sali konferencyjnej Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Koszalinie, poświęcona była omówieniu przyczyn niskiego planu wykonania wywózki drzewa i wypracowania form pracy w terenie, które przetrwałyby zmobilizować masy chłopów do zwiększenia wysiłków na tym odcinku.

Referat naświetlający szcze gółowo dotychczasowy stan wywózki drzewa na terenie województwa koszalińskiego wygłosił sekretarz KW PZPR tow. Zdan. Podkreślając, że województwo nasze jest główną bazą surowca drzewnego w Polsce, mówca stwierdził jednocześnie, że poważną winę za niewykonanie planu ponoszą w równym stopniu zarówno prezydja Powiatowych Rad Narodowych jak i Komitety Powiatowe partii, które nie były się dość mocno o ten plan, które nie przeprowadzały w terenie masowej pracy polityczno-uświadamiącej, i które nie wyłączały właścicieli wniosków z beztrości i samouspokojenia poszczególnych ogniw administracji leśnej. Ognia tej administracji powinieli przede wszystkim domagać się pomocy od Rad Narodowych i od KP. Jakże często też istniał wśród administracji leśnej tolerancyjny stosunek do bumelanizmu i do łamania dyscypliny finansowej. W masowej pracy polityczno-uświadamiącej i zbyt mały był również wkład Samopomocy Chłopskiej, która nie doceniała wielkiej wagi jaką dla państwa posiada planowy wywóz drzewa z lasu.

W dyskusji zabrało głos wielu towarzyszy z terenu. Mówili przedstawiciele za-

równy administracji leśnej jak i przedstawiciele organizacji partyjnych i PRN. Niestety, nie wszyscy oni umieli znaleźć istotną przyczynę błędów i dotychczasowych niepowodzeń. Charakterystycznym przykładem może tu być wystąpienie tow. Kowalskiego, dyrektora Rejonu Lasów w Sławnie, który powołując się na instrukcje i zarządzenia, nie powiedział zebraniom jak te zarządzenia i instrukcje są wprowadzane w życie i, dlaczego nie są wprowadzane.

A przecież gdzieś indziej te same instrukcje przynoszą pożądane wyniki. Mówił, o tym na naradzie koszalińskiej leśniczy z Bytowa to. Hołub. Dobre wyniki Bytowa zawdzięcza tamtejsza administracja leśna szeroko rozbudowanemu współzawodnictwu pracy i codziennemu kontrolowaniu tego współzawodnictwa. Nie pracuje się tam zrywami ale rytmicznie. Równocześnie prowadzona jest praca polityczno-uświadamiąca. Każdy robotnik wie dlaczego i dla kogo pracuje. Wie, że jego wysiłek przyspiesza wykonywanie planów w szeregu gałęzi przemysłowych, że wraz z tym podnosi się ogólny dobrobyt narodu polskiego.

Narada aktywu partyjno-gospodarczego w leśnictwie stała się niewątpliwie przełomowym momentem na odcinku planowej wywózki drzewa z lasu. Krytyka i samokrytyka bowiem przeprowadzona na tej naradzie zmobilizuje i ubojowi wszystkich tych, którzy odpowiedzialni są za terminowe wykonanie planów wywózki drzewa z lasu.

(sw)

Przyspieszamy wywózkę drzewa

Cały kraj czeka na drzewo. Potrzebują go nasze kopalnie, czeka nań budownictwo, niezbędne jest ono w każdym gospodarstwie domowym. Tymczasem wywóz drzewa z lasu nie idzie dość sprawnie.

Tegoroczny plan i kwartału pozyskania (wyrebu) i wywozu drzewa jest około 25 procent wyższy, niż w tym samym kwartale roku ubiegłego. Mimo to wiele województw, jak np. białostockie, warszawskie, lubelskie i kieleckie, dzięki sprawnie przeprowadzonej akcji, styczniowy plan wywozu drzewa nie tylko wykonały w całości, lecz nawet znacznie go przekroczyły. Dzięki dobrej zorganizowanej pracy Nadleśnictwo Kryńszczak (woj. lubelskie) wykonało już cały plan na I kwartał. W nadleśnictwie Tychowo (woj. koszalińskie), dzięki specjalnym zebraniom gromadzkim, chłop biora coraz większy udział w wywoźce drzewa.

Jest jednak poważna liczba okręgów, m. in. szczeciński, zielonogórski, wrocławski czy koszaliński, które pozostały daleko w tyle. Nasz Okręg Lasów Państwowych w Szczecinku np. wykonuje plan wywózki drzewa w znikomym procencie. W rezultacie wywózka drzewa została poważnie opóźniona i do dnia 31 stycznia w skali krajowej wykonano zaledwie 22 procent planu kwartalnego, a 73 proc. planu na miesiąc stycznia.

Winę za niewłaściwe dopilnowanie sprawnego przeprowadzenia akcji, za zły stan wywozu ponoszą w znacznej mierze Gminne Rady Narodowe i aparat leśnictwa.

Jednym z najczęstszych spotykanych błędów jest zbyt słaba praca polityczna wśród chłopów, bierność czekające aż sami zgłoszą się do pracy lub stosowanie wyłącznie środków administracyjnych. Miesiąc mowy, kiedy prace w polu nie absorbują rolników, są najlepszym i właściwym okresem do prowadzenia intensywnej zwózki drzewa. Tymczasem wielu chłopów jeszcze do dziś nie zna nowych, korzystnych warunków, nie interesują się tą pracą i tracą dobry, dodatkowy zarobek, wynoszący od 40 do 80 zł, a niekiedy nawet ponad 100 zł dziennie. Najlepsi, wyróżniają się wozacy otrzymują ponadto specjalne premie. W ubiegłym roku około 45 proc. wszystkich wozaków otrzymało w zamian, których ogólna suma wyniosła 63 mln.

Prócz wynagrodzenia pięknego chłop mają prawo do zakupu owsa lub otrąb po zeszłorocznych cenach oraz otrzymują przydziały drzewa porządkowego dla potrzeb gospodarskich. Ponadto chłop zatrudnieni przy wywoźce drzewa mają ułaskawione nabycie części wozów, skór na uprządź lub wyrobów żelaznych, zaś właściciele wozów ogumionych — nabycie dętek i opon. Dobre zaopatrzenie wozaków w potrzebne im artykuły jest obowiązkiem PZGŚ-ów i sklepów gminnych spółdzielni.

Doświadczenia zarówno roku ubiegłego jak i stycznia br. wskazują na poważną bierność pewnej części aparatu leśnictwa i na nieprzestrzeżenie wykonywania planów miesięcznych. Niektóre nadleśnictwa zbyt późno doprowadziły do wszystkich podległych sobie placówek plany, nie dzieląc ich w dodatku na poszczególne dekadki. Niemniej winne są też te okręgi i rejon lasów państwowych, które niedostatecznie kontrolowały doprowadzenie planów do podległych sobie placówek i nie udzielały im należytej pomocy.

Wszystkie dotychczasowe błędy muszą być jak najprędzej usunięte. Czas bowiem szybko ucieka, a do 1 kwietnia ani kwartał wyrobów drzewa nie może pozostać w lesie.

O to, by drewno było jak najszybciej zwiezione, muszą zainteresować się — w większym stopniu niż dotychczas — Gminne Rady Narodowe. Ich zadaniem jest systematyczna współpraca z leśnikami, dopilnowanie całkowitego i terminowego wykonania nakazów przez chłopów oraz kontrola wykonania planów. Nie mogą mieć miejsca takie wypadki, żeby Gminne Rady Narodowe poprzez niewłaściwą, biurokratyczną pracę i nierozmyślane nakazy zniechęciły chłopów do pracy przy wywoźce. Takie wadliwe rozplanowanie wywózki drzewa nie tylko nie gwarantuje jej terminowego wykonania, lecz zniechęca tylko chłopów i opóźnia przebieg akcji.

Tylko planowa, skoordynowana praca służby leśnej i Rad Narodowych, połączona z akcją oświadczenia chłopów o korzyściach, jakie im daje wywózka drzewa, o tym, jak potrzebne jest ono narodowej gospodarce, pozwoli w pełni i terminowo zrealizować zadania I kwartału.

M. Czernik

Zwycięstwo i porażka bokserów

W ostatnim meczu w pierwszej grupie II ligi bokserkiej rozegranym w Słupsku miejscowa Gwardia odniosła wysokie zwycięstwo nad Spójnią — Warszawa w stosunku 18:2.

W spotkaniu o wejście do II ligi bokserkiej Gwardia Szczecinek poniosła na własnym terenie porażkę z Kolejarzem Gdynia w stosunku 8:12.

Sukces szermierzy polskich w Budapeszcie

W niedzielę późnym wieczorem zakończył się w Budapeszcie trójmecz szermierzy, w którym udział brały młodzieżowe reprezentacje Polski, Czechosłowacji i Węgier.

Nasi młodzi szermierze spisali się w tych zawodach doskonale, zwyciężając reprezentację Czechosłowacji 13:3 i reprezentację Węgier 9:7.

Zwłaszcza zwycięstwo nad Węgrami jest dla naszych szermierzy bardzo cenne, gdyż jak wiadomo, ich szermierze reprezentują najwyższy poziom światowy.

S P O R T

O dalszy rozwój sportu wiejskiego w naszym województwie

Osiem miesięcy minęło od chwili powołania do życia Zrzeszenia — Ludowe Zespoły Sportowe. Osiem miesięcy to okres stosunkowo niedługi. Jednakże w tym okresie dokonany został duży krok naprzód w rozwoju sportu wiejskiego na terenie naszego województwa. Wykazała to Wojewódzka Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza LZS.

Cyframi, że w 360 Ludowych Zespołach Sportowych Ziemi Koszalińskiej uprawia sport 7200 chłopców i dziewcząt. Wystarczy te cyfry porównać ze stosunkami jakie w dziedzinie sportu panowały na wsł przed wojną, aby uwytkliły one obraz rewolucyjnych przemian jakie przest-

ła i przechodzi wieś polska. Członkowie LZS-ów i całe zespoły biorą aktywny udział w akcjach społecznych i politycznych. Odznaczenia i dyplomy nadane im przez Komitet Frontu Narodowego za ofiarną działalność w kampanii wyborczej świadczą o tym wymownie.

Wiele LZS-ów aktywnie uczestniczy w zbiorcech ziemi i odpadków użytkowych, wypełniając obywatelski obowiązek, a równocześnie zdobywając przez to fundusze na własne potrzeby.

Duża część Ludowych Zespołów Sportowych umiejętnie potrafi łączyć swą działalność sportową z pracą kulturalno-światową. LZS-iacy tworzą zespoły artystyczne, prowadzą pracę świetlicową w najrozmaitszych jej formach (zestki scenne, zbiorowe czytanla i dyskusje, wieczornice, kursy języka rosyjskiego itp.). Wyróżniają się tu LZS-y w Mielnie, Jasteniu, Sławoborzu, Tychowie i inne.

LZS-y mają duże osiągnięcia sportowe. Wiele drużyn piłkarskich osiąga w rozgrywkach mistrzowskich poważne sukcesy, coraz lepiej rozwijają się także dyscypliny jak siatkówka, lekkoatletyka czy tenis stołowy. Przeglądem osiągnięć Ludowych Zespołów Sportowych były mistrzostwa lekkoatletyczne, siatkówki i ping-ponga, które wykazały znaczne postępy w umasowieniu sportu oraz podniesienie jego poziomu. Na mistrzostwach województwa w lekkiej atletyce sportowcy wiejscy zajęli drużynowo 5 miejsce i mają w swych szeregach dwóch w-mistrzów województwa. Na ogólnopolskich zawodach Zrzeszenia ekipa naszego województwa zajęła 9 miejsce.

Mimo niewątpliwych sukcesów osiągnięć sportu wiejskiego w województwie koszańskim są jeszcze zbyt małe w stosunku do istniejących potrzeb i możliwości rozwojowych.

Jakie są najważniejsze braki i błędy, jakie najistotniejsze bolączki ruchu sportowego na wsł koszański?

Zbyt mało jest jeszcze LZS-ów (szczególnie w spłdzielniach produkcyjnych i PGR-ach), zbyt mało one obejmują młodzież, w nieznanym tylko stopniu skupiają dziewczęta, a prawie wcale dorosłych.

Duża ich część pracuje chaotycznie i bezplanowo, nie wiążąc działalność z bieżącym życiem politycznym, gospodarczym i kulturalnym swego terenu, nie prowadząc wśród swych członków szkolenia ideologicznego i sportowego. Formy pracy wielu jeszcze LZS-ów są mało atrakcyjne i zbyt jednostronne (ograniczanie się do piłki nożnej i siatkówki). Bardzo istotne bolączki to brak instruktorów i sprzętu sportowego, którego pewna część LZS-ów nie potrafi zdobywać niesłusznie wychodząc na przydzielenie go z zewnątrz, co nie zawsze jest możliwe.

Co powoduje te niedociągnięcia?

Przed wszystkim słaba praca rad zrzeszenia na wszystkich szczeblach do Rady Wojewódzkiej włącznie, zbyt nieścisłe zbiorcze sprawozdanie i aktywność w tej pracy i niedostateczne powiązanie z terenem oraz brak szerokiego aktywności społecznej.

Niedostateczną jest jeszcze pomoc i powiązanie PO „SP” z Ludowymi Zespołami Sportowymi, a przede wszystkim organizacja ta ma szczególne obowiązki na tym odcinku z racji swego szefostwa nad zrzeszeniem.

Organizacje i instancje za-tempowskie nie stały się jeszcze w pełni politycznym kierownikiem sportu wiejskiego. O ile organizacje dołowe prze-ważnie należą do współpracy z LZS-ami to zarządy różnych szczebli zbyt słabo jeszcze interesują się nimi (przy-

Sukces zawodniczek radzieckich na mistrzostwach świata

W Lillehammer zakończyły się w niedzielę łyżwiarskie mistrzostwa świata w jeździe szyb-

kiej w konkurencji kobiet: zawodniczki radzieckie jeszcze raz wykazały swoją bezwzględnie wyższość w tej dziedzinie sportu, zajmując czołowe miejsca we wszystkich biegach oraz w wieloboju.

Tytuł mistrzyni świata zdobyła Szczegółjewa (ZSRR) — 207,64 pkt., a wicemistrzynią została Zukowa — (ZSRR) — 207,713 pkt., 3. Selicnowa (ZSRR), 4. Huutunen (Finlandia), 5. Akifjewa (ZSRR), 6. Thordwaldsen (Norwegia).

W niedzielę, w drugim dniu zawodów rozegrano biegi na 1000 i 5000 m. W biegu na 1000 m reprezentantki ZSRR zajęły 5 pierwszych miejsc. Zwyciężyła Zukowa 1:38,5 przed Szczegółjewą 1:38,6, Selichow 1:38,7, Akifjewa i Ron-dakowa. Szóste miejsce zajęła Finka Huutunen.

Bieg na 5000 m zakończył się zwycięstwem Huutunen, która wynikiem 9:06,1 pobila rekord świata zawodniczki radzieckiej Kareliny (9:10,7).

Przed zrzeszeniem stają w Meżącym roku zwiększone zadania. Droga do ich wykonania wiedzie poprzez przewyższenie dotychczasowych błędów, poprzez bardziej wyteżoną pracę. Zadań tych nie potrafi sport wiejski wykonać bez pomocy i kierownictwa partii. W tym celu musi zacieśniać kontakt z nią, częściej ją informować o swych trudnościach i radzić się jej.

Nowowytbrana Rada Okręgowa Zrzeszenia musi się oprzeć na szerokim aktywności społecznym, musi w centrum swej pracy postawić sprawę wiazania działalności LZS-ów z codziennym życiem politycznym, gospodarczym i kulturalnym, z budową spłdzielczości produkcyjnej, musi wreszcie zwrócić szczególną uwagę na zagadnienie szkolenia nowych i wykorzystania już przeszkolonych instruktorów. To są bowiem zasadnicze warunki dalszego pomyślnego rozwoju Zrzeszenia LZS w naszym województwie.

A. Cz.

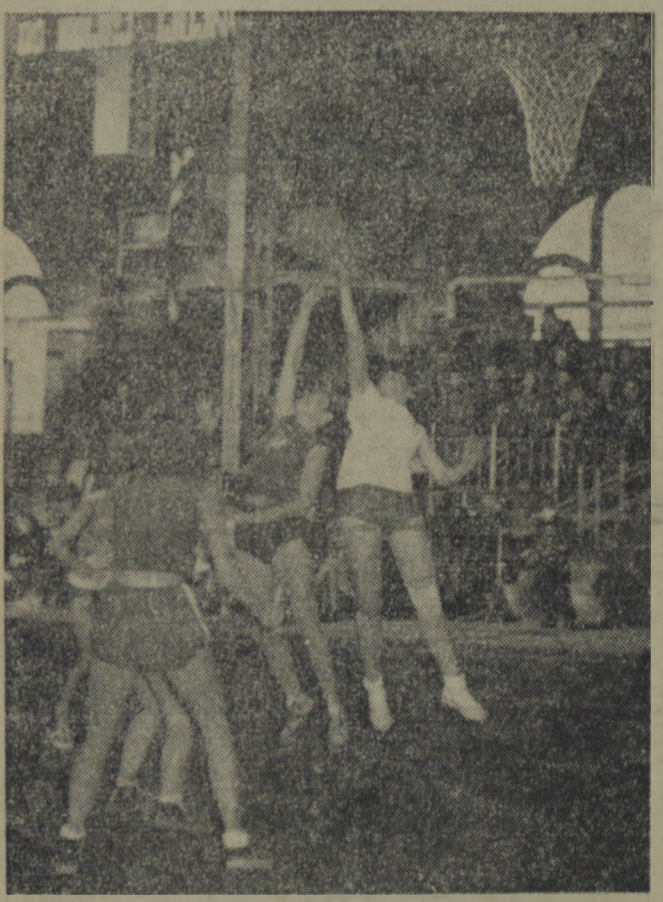
I Liga bokserka

W rozegranym w Gdańsku spotkaniu o mistrzostwo I ligi bokserkiej Gwardia (Gdańsk) pokonała wysoko Stal (Chorzów) 14:6. Najpiękniejszą walkę stoczył Antkiewicz z Rodakiem. Zwyciężył jednogłośnie Antkiewicz. Dobrą formę wykazali również Nowara, Kraczyk, Stefaniuk i Bazarnik.

W Lublinie miejscowy OWKS zwyciężył niespodziewanie CWKS 12:3. Największą niespodzianką była porażka Woźniaka (CWKS) z Greniem.

Trzecie spotkanie Gwardia — (Warszawa) — Kolejarz (Gdańsk) zostało przełożone na inny termin.

Mistrzostwo I ligi bokserkiej zdobyła definitywnie drużyna CWKS. Do II ligi spada Stal Chorzów.



Rozgrywki o mistrzostwo Polski w koszykówce kobiet weszły już w stadium końcowe.

Na zdjęciu: fragment meczu półfinałowego między zespołami Gwardii (Warszawa) i Kolejarza (Poznań).

(Foto — CAF)

Siatkarze Słupska wygrywają

W Słupsku rozegrane zostały zawody w siatkówce o puchar CRZZ. Na starcie stanęło 5 męskich i 2 żeńskie zespoły Ognia ze Słupska, Koszałina i Białogardu. W siatkówce kobiet Ognio — Słupsk pokonało Ognio Koszałin (przy Prez. Woj. RN) w stosunku 2:0, w siatkówce mężczyzn w finałowym spotkaniu słupszczanie pokonali swych przeciwników z Ognia Koszałin (przy Prez. Woj. RN) 2:0. Zawodnicy Słupska zwyciężyli pewnie przewyższając swych przeciwników kondycją i techniką.

W towarzyskich zawodach siatkówki pomiędzy Ogniem Słupsk i Kolejarzem Lębork sukces odnieśli zawodnicy słupszczy zwyciężając 2:0. Również w meczu drużyn żeńskich zwyciężyły siatkarki Słupska wygrywając po ciekawej i emocjonującej grze 2:1.

Kolejarz Gdańsk zdobył Puchar Polski

Puchar Polski w siatkówce kobiet zdobył Kolejarz (Gdańsk), który w ostatnim meczu po zaciętej walce wygrał z AZS — AWF (Warszawa) 3:2 (12:15, 15:8, 10:15, 15:7, 16:14).

W drugim spotkaniu Spójnia (Warszawa) pokonała nieoczekiwanie Łódzka Unia 3:2

Rekord Polski w pływaniu

Przedostatni mecz o Puchar Polski rozegrany w niedzielę na pływalni AWF w Warszawie zakończył się zwycięstwem Warszawy nad Wrocławem 109:71.

Oczekiwany z olbrzymim zainteresowaniem pojedynek na 100 m dow. najlepszych naszych sprinterów Mroczkowskiego i Tokkaczewskiego przyniósł nowy rekord Polski. Autorem jego stał się niespodziewanie Mroczkowski (Warszawa), który stoczył z Tokkaczewskim porywającą walkę zwyciężając w czasie nowego rekordu — 59,2. Tokkaczewski (Wrocław) dystans ten przebiegnął w czasie — 59,8.

Kadra A — kadra B 82 — 62

W ramach przygotowań koszykarzy do spotkań międzynarodowych oraz do mistrzostw Europy w Moskwie odbył się w niedzielę 22 bm. w sali AWF w Warszawie mecz koszykówki między Kadrami A i B. Zasłużone zwycięstwo odnieśli koszykarze Kadry B 82:62 (43:38).

Działaczu sportowy pamiętaj! Akcję zdobywania odznak SPO należy prowadzić systematycznie przez cały rok

St. Marusarz dalej zwycięża

W niedzielę zakończono w Zakopanem ostatnie konkurencje narciarskie II centralnej zimowej spartakiady ZS Gwardia. Poza konkursem odbył się na Krokwi konkurs skoków, który wygrał zdecydowanie St. Marusarz — skoki 71,5, 70,5 i 70,5 m, nota 322,0 przed Kulą — skoki 60,68,5 i 58 m, nota 290,5 i Danielem Krzeptowskim skoki 57,60, i 57,5 m, nota 283,0.

W biegu na 30 km pierwsze miejsce zajął St. Stopka w czasie 2:17,57, przed Gąstenicą — Fronkiem — 2:18,57 i Gąstenicą — Rojem — 2:25,03, 4) J. Słopka.

W punktacji ogólnej II centralnej zimowej spartakiady ZS Gwardia zwyciężył Kraków 40 pkt. przed Wrocławem 36 pkt. i Warszawą — 34 pkt. 4) Białystok, 5) Łódź, 6) Katowice.

Spartakiada WP w Toruniu

W pięknie udekorowanym pałacu sportowym w Toruniu nastąpiło w niedzielę 22 bm. otwarcie drugiej części III Spartakiady Zimowej Wojska Polskiego.

Na otwarcie przybył gorąco witany przez żołnierzy sportowców wiceminister obrony narodowej gen. broni Stanisław Popławski.

W pierwszym dniu Zimowej Spartakiady Wojska Polskiego odbyły się konkurencje w podnoszeniu ciężarów, zawody gimnastyczne oraz eliminacyjne spotkania w szermierce na bagnety. Już w pierwszym dniu zawodów pobito 4 rekordy Polski i kilka rekordów Wojska Polskiego w podnoszeniu ciężarów. Rekordy Polski pobili: Białas (w. półciężka) w trójboju —

Koszykówka

Ostatnie spotkania półfinału o mistrzostwo Polski w koszykówce kobiet dały następujące rezultaty: Spójnia (Warszawa) — OWKS (Lublin) 62:35, Spójnia (Gdańsk) — Gwardia (Kraków) 41:54, AZS (Warszawa) — Gwardia (Warszawa) 77:30, Kolejarz (Warszawa) — Spójnia (Katowice) 53:37.

W wyniku tych spotkań do finału zakwalifikowały się Spójnia (Warszawa), Gwardia (Kraków), AZS (Warszawa) i Kolejarz (Warszawa).



W całym kraju odbywają się obecnie narciarskie biegi patrolowe — masowa impreza, w której biorą udział szerokie rzesze sportowców. Na zdjęciu: jedna z drużyn patrolowych na starcie. (Foto — CAF)